Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 20 października 1936 r. | Nr. 287

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

PASKARZE DO BEREZY!

Doniosły okólnik premiera Składkowskiego

WARSZAWA, 14.10 tel. wł. W dniu dzisiejszym premier Sławoj - Składkowski wydał okólnik do podwładnych organów władzy wykonawczej w sprawie zwyżki cen artykułów spożywczych.

Okólnik stwierdza, że wszyscy ci, którzy będą nieprawnie pobierali wyższe ceny niż to ustaliła komisja cennikowa w danych miejscowościach, oraz ci, którzy przez rozsiewanie fałszywych wieści będą wywoływali niepokój publiczny, będą surowo karani.

Następnie p. premier zarządza, aby wojewodowie, starostowie i prezydenci miast poświęcili godzinę czasu na bezpośrednie zetknięcie się ze sprzedawcami oraz użyli przy pomocy policji w ramach prawa swej władzy iżby szkodników społecznych należycie ukarać.

Władze te mają do 26 października br. przedłożyć raporty p. premierowi, z których wyciągnie należyte z tego konsekwencje.

Urzędnicy, którzy byliby oporni w tych pracach narażą się na dochodzenie dyscyplinarne.

W zakończeniu okólnik stwierdza, że winni spekulacji cen będą wysłani natychmiast do Berezy.

Do Berezy

WARSZAWA, 19.10 (tel. wł.). Do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej przewieziono trzy osoby, aresztowane pod zarzutem działalności wywrotowej na terenie Polesia. Są to członkowie zarządu żydowskiego związku krawieckiego w Pińsku: Chaim Rozenbaum. Josel Domosielski i Abram Rosemblat.

Aresztowanie
NARODOWCÓW

WILNO, 19.10. Władze przeprowadziły rewizje w niektórych pomieszczeniach Bursy akademickiej przy ulicy Bakszta 15 i w Domu akademickim na Górze Bouffałowej w mieszkaniu Gołębskiego Stanisława. Zatrzymany został Kijak Wacław. Powód aresztowania i rewizji nieznany.

Pożar transatlantyku

NEAPOL, 19.10 (tel. wł.). Włoski statek transatlantycki jeden z największych okrętów „Vulcania", który dziś rano odpłynął z Neapolu do Nowego Jorku wzywa pomocy.

Na pokładzie okrętu wybuchł groźny pożar, który nie może być opanowany przez załogę. Na pokładzie parowca znajduje się kilkaset pasażerów.

Na pomoc płonącej „Vulcanii" wyruszyło 6 okrętów oraz samoloty wywiadowcze.

Radio-komunikat „Vulcanii" donosi o rozpaczliwej walce z pożarem.

Premier Składkowski bada ceny
w halach targowych w Warszawie

WARSZAWA, 19.10. (Tel. wł.) P. premier gen Sławoj-Składkowski w towarzystwie woj. Jaroszewicza oraz przedstawicieli nadzoru sanitarnego i cen dziś o godz. 7.30 dokonał inspekcji obu hal Mirowskich w Warszawie.

Po halach oprowadzał p. premiera kierownik działu targowego inspekcji handlowej.

P. premier interesował się zarówno warunkami sanitarnymi, w jakich dokonywuje się aprowizacja stolicy na tym największym rynku Warszawy, jak i sprawą przestrzegania przez właścicieli sklepów obowiązku ujawnia nia cen.

WARSZAWA, 19.10 (Tel wł.) W wyniku tej inspekcji starosta śródmiejsko-warszawski p. Miklaszewski przeniesiony został do Lidy, a kierownik komisariatu 13 PP, na terenie którego znajdują się dwie hale targowe, został zawieszony w urzędowaniu.

Podczas inspekcji sklepów w Warszawie p. premier skazał właścicieli 8 jatek po 500 złotych grzywny za niechlujstwo, zaś w halach za Żelazną Bramą pochwalił dzielnicowego za czystość, ofiarując mu 150 zł. tytułe nagordy.



W Davos (Szwajcaria) zmarł b. wódz abisyńskiej armii południowej ras Nassibu.

We Francji nowe wybory?

PARYŻ, 19.10. (Tel. wł.) Obok przemówienia prezydenta Lebruna w Strasburgu, najważniejszym wydarzeniem dnia wczorajszego we Francji było przemówienie premiera Bluma w Orleanie.

Broniąc idei rządu frontu ludowego, premier oświadczył, że gdyby jedna z partii politycznych, które zgłosiły swój akces do frontu ludowego, odmówiła swego zaufania rządowi, to wówczas nastąpiłoby rozwiązanie izb i odwołanie się do opinii kraju, tj. rozpisanie nowych wyborów.

Następnie premier oświadczył, że gdyby komuniści wycofali się z obecnej większości, czy też zostali usunięci poza jej nawias, to gdyby nawet zdołała się utrzymać większość lewicowa bez nich, byłby to etap do rządu unii narodowej.

Przemówienie premiera Bluma jest odpowiedzią na zaniepokojenie, jakie przejawia się w niektórych kołach frontu ludowego co do jego trwałości.

8 tysiecy więźniów w Hiszpanii

ginie śmiercią głodową

PARYŻ. 19.10. (Tel. wł.) Wczorajsza niedziela była dniem poważnych sukcesów wojsk powstańczych, operujących na frontach wokół Madrytu.

Kolumny generała Varela, posiadające swą bazę operacyjną w Toledo miały do spełnienia dwa zadania: zdobycie Illescas i przecięcie komunikacji między Madrytem a Aranjuez i Walencją. Oba te zadania zostały wczoraj wypełnione.

Wczoraj o świcie rozpoczęły się gwałtowne walki. Wojska narodowe pod dowództwem płk. Barrona otoczyły miasto i zaatakowały je z trzech stron jednocześnie.

Zacięte walki na przedpolach miasta, a następnie na przedmieściach i ulicach trwały do wieczora, kiedy opór czerwonych ostatecznie się załamał. O północy całe miasto znajdowało się już w rękach powstańców.

Podczas walk w Illescas samoloty powstańcze zestrzeliły czerwony bombowiec oraz jeden aparat myśliwski.

Kawaleria powstańcza zarządziła pościg za uciekającymi w panice milicjantami. Straże przednie powstańcze znajdują się już w odległości 25 km od Madrytu.

Przecięcie komunikacji kolejowej Madrytu z południem nastąpiło koło Castillejo. Oddziały kawalerii gen. Varela dotarły aż do toru kolejowego i wysadziwszy w kilku miejscach szyny w powietrze znów się wycofały. Artylerja powstańcza trzyma nieustannie pod obstrzałem dworzec kolejowy w Castillejo.

PO ZDOBYCIU OVIEDO

LIZBONA, 19.10. (Tel. wł.) Jak donosi „Diario de Lisbona" na wieść o zajęciu przez powstańców Oviedo i wypędzeniu czerwonej milicji z miasta rozstrzelano w Gijon 90 zakładników.

LONDYN. 19.10 (Tel. wł.) Według doniesień z Gibraltaru, samoloty powstańcze bombardowały wczoraj lotnisko w Maladze. Wskutek wybuchu bomb zapaliły się hangary, w których spłonęło 5 samolotów rządowych.

Powracające z Malagi eskadry powstańcze zauważyły w pobliżu portu słynny krążownik rządowy „Jaime I" płynący z Bilbao do Malagi. Samoloty pozostałą niewielką ilość bomb rzuciły na krążownik, po czym zaalarmowały powstańcze krążowniki „Canarias" i „Almirante Cervera".

Oba krążowniki zaatakowały okręt madrycki; walka trwała przez dwie godziny. „Jaime I", mimo poważnych uszkodzeń, zdołał dopłynąć do portu w Maladze.

PARYŻ. 19.10. (Tel. wł.) Madryt żyje całkowicie pod znakiem oblężenia. Uwidocznia się to przede wszystkim w wszelkiego rodzaju ograniczeniach wolności osobistej obywateli. Z zapadnięciem zmierzchu wszystkie lokale rozrywkowe, teatry, kina muszą być zamknięte. Wobec braku węgla unieruchomiono całkowicie gazownię.

W ostatnich dniach przystąpiono do nowych aresztowań osób podejrzanych o współdziałanie czy też sprzyjanie powstańcom. W ciągu ostatnich dni aresztowano ponad 2 tysiące ludzi, wśród których znajduje się również wielu milicjantów.

W więzieniach madryckich oraz domach zamienionych na areszty znajduje się ponad 8 tysięcy więźniów i zakładników. Los ich jest rozpaczliwy gdyż wobec braku żywności skazani są oni niemal na śmierć głodową.

Huragan nad Morzem Północnym

poczynił olbrzymie szkody

BERLIN. 19.10. (Tel. wł.) Nad Morzem Północnym szaleje od dwóch dni gwałtowny huragan północno-zachodni, który wyrządza znaczne szkody. Spiętrzone fale morskie osiągają wysokość, jakiej od dziesiątek lat nie pamiętają i zalewają olbrzymie przestrzenie kraju. Z różnych stron zachodniego i północnego wybrzeża niemieckiego nadchodzą wiadomości o wielkich spustoszeniach. Wzburzone fale zrywają wały ochronne, mury i zabudowania znajdujące się na wybrzeżach. Największe szkody wyrządzone zostały na wyspach Norderney i Borkum. Dotychczas stwierdzono dwie ofiary w ludziach.

W Hamburgu ustała wszelka komunikacja. Wskutek huraganu okręty nie mogą wyjeżdżać ani przyjeżdżać do portu. Koło okrętu sygnałowego „Elbe III" znajduje się kilkadziesiąt okrętów, które czekają na poprawę pogody. Nadchodzą już pierwsze wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach. W pobliżu „Elbe III" zderzył się parowiec szwedzki „Groveland" z parowcem niemieckim „Hansa", wskutek czego parowiec szwedzki został silnie uszkodzony. Parowiec niemiecki „Luebeck" najechał na dziób pewnego statku holenderskiego i odniósł poważne uszkodzenia. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. O wypadkach na pełnym morzu dotychczas nie otrzymano żadnych doniesień.

Krzysztoforski podejrzany o zamordowanie kuzynki

Zakończenie przewodu sądowego w procesie radomskim

RADOM. 19.10 tel.wł. W dzisiejszym ciągu procesu Krzysztoforskiego i 19 oskarżonych o nadużycia skarbowe zeznają świadkowie.

Św. Kazimierz Bittner mówi, że miał z Jasienickim, naczelnikiem urzędu rozmowę po powrocie z Radomia, gdzie przeprowadzał lustrację w październiku 1934 roku.

Jasienicki opowiadał wówczas o pieniądzach zebranych „na cele społeczne" przez Krzysztoforskiego przy wydawaniu świadectw przemysłowych podatnikom. Pieniądze te Krzysztoforski złożył do depozytu kasy skarbowej.

W dalszych zeznaniach świadek stwierdza, że trudno że rachunki kosztów podróży sekwestratorów były nie do sprawdzenia, bowiem jeździł taki sekwestrator tylko raz, pieniądze wyegzekwował, a podawał w wykazie, że musiał jeździć „cztery czy pięć razy aby dostać pieniądze". Świadek stwierdza, że trzebaby indywidualnie pytać się płatników czy płacili podatki, co wywołuje śmiech. Dalej św. Bittner mówi, że w czasie urzędowania osk. naczelnika Jasienickiego wpływy podatkowe wzrosły ponad normę o 8 miliony złotych.

Następnie zeznawali świadkowie od wodowi poszczególnych oskarżonych, którzy o Krzysztoforskim wydali opinię różną, natomiast św. Botwiłowicz stwierdził, że zna Krzysztoforskiego od roku 1917. Był to okres czasu kiedy pracował z nim razem w towarzystwie niesienia pomocy zbiegom na froncie północno - zachodnim między Rygą a Mińskiem. **Mówiono wówczas głośno, że Krzysztoforski zaraz przed przybyciem bolszewików do Mińska przywłaszczył sobie pieniądze tego towarzystwa.** Krzysztoforski twierdził wówczas, że otrzymał depeszę z Petersburga, aby tam przekazać pieniądze, depeszy tej jednak **Botwiłowiczowi nie pokazał.**

W dalszych zeznaniach świadek stwierdza, że kiedyś spotkał się z Krzysztoforskim w restauracji hotelu „Europejskiego" w Kielcach i tam **skarżył mu się, że ma nieprzyjemności bo go podejrzewają o zabójstwo kuzynki.**

Zeznaniami naczelnika więzienia w Radomiu św. Furmańczyka, który nic nie wniósł do sprawy ciekawego, przewód sądowy został zamknięty.

Niemieckie informacje

o obozie płk. Koca

W „Berliner Tageblatt" ukazała się przed kilkoma dniami korespondencja z Warszawy, która zawiera szereg informacji o organizowanym przez płk. Koca obozie:

Budowa organizacyjna i program polityczny przyszłego obozu rządowego w Polsce mają być, według słów korespondencji, całkowicie gotowe. Nowy obóz ma być oparty na idei wodzowstwa z wprowadzeniem ustroju korporacyjnego.

W stosunku do obywateli polskich ma być w programie obozu przeprowadzone zróżniczkowanie.

Pierwsze miejsce zajmować będą Polacy, dalej mniejszości narodowe słowiańskie, a po tym Niemcy i Żydzi.

Na czele obozu stać będzie wódz — w osobie gen. Rydza-Śmigłego.

Po przeprowadzeniu organizacji obozu przeprowadzone będą nowe wybory do Sejmu i Senatu na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Powołanie do życia nowego obozu rządowego sprowadzi konieczność zmiany rządu.

Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu" twierdzi, że obecny ambasador Polski w Berlinie, Lipski, przewidziany jest jako kandydat na ministra rolnictwa.

Od siebie dodamy, że ambasador Lipski w czasie pobytu w Niemczech zapoznał się z programem rolnym w Niemczech, wykonywanym przez min. Darre'go i z zasadą niedzielności zagród chłopskich. O tę to właśnie zasadę doszło nie dawno do wyraźnego nieporozumienia pomiędzy min. Poniatowskim a czynnikami decydującymi.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(62) POWIEŚĆ.

I właśnie teraz, to wszystko, co dotąd nakazywał jej tłumić rozsądek, mogło chociaż niepewnie, nieśmiało, rozwijać się w świeże pąki dziewczęcych marzeń. Rozumiała przesłodką prawdę słów Zychiewicza, wypowiedzianych pierwszego spotkania na leśnej polanie...

— Tak... Jędrek Krzos może być pełnowartościowym człowiekiem — powtarzała w myślach, a to przeświadczenie dawało jej pełnię prawdziwie radosnych przeżyć.

Jednakże nieodparta chęć dowiedzenia się bliższych szczegółów o nim, okazała się silniejszą nad to, czego wymagała wskazana w takich wypadkach powściągliwość.

— Skąd pan to wszystko wie? — zagadnęła znienacka, podnosząc na młodzieńca śmiałe spojrzenie rozmarzonych oczu.

— Mistrz jest moim chlebodawcą, bezpośrednim zwierzchnikiem i... przyjacielem zarazem — odparł szczerze a w jego głosie zadrgała nuta niepewn[illegible] wanej dumy. — Daruje pani, że narazie nic więcej nie mogę powiedzieć... Nie wolno mi, panno Hanko...

— Chciałem natomiast zanieść mu dobre słowo od pani... Odjeżdżam za godzinę... — pochylił głowę, przyjmując pozę oczekiwania.

— Proszę go pozdrowić i... i... powiedzieć, że Hania wspomina go zawsze i serdecznie...

— — — — — —

Dawno już ucichł chrzęst żwiru pod stopami oddalającego się Zychiewicza a Hanka nie mogła jeszcze przyjść do siebie. Zbyt wiele doznała uczuć pod wpływem tej krótkiej rozmowy, ażeby móc skupić się i ująć poszczególne fragmenty myśli w pewien system.

Zdawał sobie dokładnie sprawę, jak wiele pozostało niedomówień, nie jasnych punktów, domagających się naświetlenia. Tym nie mniej jednak, wprost podświadomie wyczuwała, że ta wielka zagadka w końcowej fazie rozwiązania musi sprawić jej radość sprowadzić ukojenia po [illegible] tuszach, które na szczęście były już daleko poza nią.

Jędrek Krzos opanował, przeniknął do głębi całe jestestwo osamotnionej dziewczyny. Nakrywała chabrowe oczy koronką długich rzęs i w cichej kontemplacji przywoływała obraz towarzysza dziecięcych zabaw.

Chciała go widzieć innym, dojrzałym, wytwornym mężczyzną, a jednak zawsze stawał przed nią ten sam szesnastoletni wyrostek, spoglądający rozmarzonym wzrokiem z pod rozrzuconych włosów. Był tylko Jędrkiem Krzosem...

Pod wpływem tego Hankę napadały znienacka przykre, trwożliwe myśli:— Czy prawdą jest to wszystko co zasłyszała przed chwilą?... Czy to nie sen tylko, zrodzony na tle osamotnienia nieutulonej tęsknoty za czemś odległym, nieznanym i niedościgłym? — zapytywała sama siebie, otwierając szeroko oczy.

— Nie, to nie sen... — stwierdzała z rozkoszną ulgą, przywołując w pamięci fragmenty ostatniej rozmowy z Zychiewiczem.

— Mistrz jest moim zwierzchnikiem chlebodawcą... — Jakże dziwnie, jak nieprawdopodobnie brzmiały te słowa w ustach wytwornego, dystyngowanego młodzieńca.

Hanka przymknęła ponownie powieki i pogrążyła się w marzeniach.

XXV

— Pospieszny do Berlina odchodzi o 19-tej. Bądź łaskaw nie spóźnić się, Lili, — to mówiąc, Crawford ucałował Lilianę w wypieszczoną dłoń, zabierając się do wyjścia na miasto.

— Nie wyjedziemy dziś, Harry — odparła kobieta, odwracając głowę do okna, aby kochanek nie wyczytał jej z oczu tego wszystkiego, co ukrywała przed nim głęboko na dnie duszy.

— Nie rozumiem... — w głosie mężczyzny zawibrowało nieukrywane zdziwienie. — Żartujesz, kochanie — dodał śledząc spojrzeniem kobietę.

— Skąd znowu... Nie żartuję! — odparła, odzyskując swobodę, pewność siebie. — Nie widzę powodów, dla których mielibyśmy koniecznie odjechać dzisiaj...

— Ale i ja nie widzę ich również aby wjazd odkładać...

— Chcę być na balu — wyznała, — mrużąc filuternie powieki.

— Ach taaak?... — wycedził lord z wymuszonym uśmiechem. — Bal ziemiański... Rozumiem. Moja rozkoszna Lili obiecuje sobie spotkać tam dobrych znajomych z sąsiedztwa Żabierzan...

D. c. n.

Znowu proces trockistów

Szereg generałów oskarżonych o zdradę stanu

Korespondent duńskiego dziennika „Politiken" donosi z Kijowa, iż przygotowawany jest tam nowy wielki proces oskarżonych o należenie do organizacji trockistów.

Tym razem oskarżeni rekrutują się z pośród wyższych oficerów kijowskiego okręgu i najwybitniejszych członków komunistycznej partii Ukrainy.

Wymieniają m. in. nazwiska: gen. Turowskiego (dowódca garnizonu miasta Czernichowa), gen. Primałkowa (dowódca korpusu kawalerii) i gen. Schmidta (dowódca dywizji).

Oskarżają ich o nawiązanie kontaktu z organizacją trockistowską oraz o współdziałanie z ukraińskimi separatystami w dążeniu do oderwania Ukrainy od państwa Sowieckiego.

Akt oskarżenia głosi, że ukraińcy trockiści byli finansowani przez rząd niemiecki. Aresztowano 150 osób.

Na podbój

RESZTY ABISYNII

Agencja Stefani donosi z Mogadiscio, że po zakończeniu okresu wielkich deszczów specjalna dywizja zmotoryzowana pod dowództwem gen. Geloso rozpoczęła marsz, mający na celu zajęcie wielkich jezior na południo-zachodzie Abisynii.

Interesująca konferencja gospodarcza

w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

Gen. dr. Górecki stwierdza lekką ogólną poprawę, a ciężką sytucję w przemyśle węglowym

Na konferencji, która się odbyła w ub. niedzielę w Sosnowcu z okazji pobytu gen. dr. R. Góreckiego poruszone zostały ciekawe problemy niewątpliwie żywo obchodzące sfery gospodarcze województwa Kieleckiego, a w szczególności Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencję tę zagaił, jak już wspomnieliśmy wczoraj p. prezes inż. Sowiński następującym przemówieniem

Imieniem Izby Przemysłowo - handlowej w Sosnowcu witam z radością w naszym gmachu Pana Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Ministra Góreckiego, Pana przedstawiciela Pocztowej Kasy Oszczędności Dyrektora Robiewicza oraz wszystkich Szanownych Panów.

Pana Generała mamy zaszczyt nie po raz pierwszy gościć w naszym gronie. Nie jest Panu obcy ten gmach i nie są Panu obce zagadnienia, których on jest warsztatem i kuźnią. Tu koncentruje się myśl gospodarcza województwa Kieleckiego, tutaj jest przeto istotnie teren najwłaściwszy do zetknięcia się z kierownikami poszczególnych placówek gospodarczych i życiem gospodarczym naszego okręgu jako całości.

Panie Prezesie! Reprezentuje Pan w tej chwili ten odcinek pracy państwowej, na którym skupiona jest obecnie uwaga szerokich kół społeczeństwa, odcinek finansowy a więc pośrednio odcinek walutowy. Nie mogę nie skorzystać z tej sposobności, aby nie podkreślić, że z natężoną uwagą, a nawet — bądźmy szczerzy — może i z niepokojem obserwowało życie gospodarcze i szerokie koła ludności walkę, jaka w ostatnich tygodniach i dniach, wobec wydarzeń na międzynarodowym rynku walutowym była na tym odcinku prowadzona.

Męskie i stanowcze oświadczenie rządu przecięło wszelkie obawy o trwałość i niezmienność zasad naszej polityki walutowej; za tym oświadczeniem poszła onegdaj uchwała władz Banku Polskiego, a sądzę, że i Pan, Panie Generale, jako reprezentujący drugi obok Banku Polskiego ośrodek polityki bankowej Państwa do tego oświadczenia się przyłącza.

Ja znów z mej strony, jako prezes Izby Przemysłowo - handlowej mogę potwierdzić tylko to, czemu dał już wyraz samorząd gospodarczy stolicy, iż sfery gospodarcze z uznaniem witają i aprobują całkowicie naszą politykę walutową.

To uspokojenie na odcinku walutowym stwarza też jaknajpomyślniejsze warunki dla dalszej kapitalizacji wewnętrznej, a więc i dla pełnej inicjatywy i owocnej działalności Pocztowej Kasy Oszczędności wspartej inicjatywą społeczną, której znowuż Pan, Panie Generale, wraz z Panem Prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności, Generałem Gruberem patronujecie.

Ta sytuacja na rynku walutowym stwarza też jednak równocześnie pełne warunki dla kontynuowania i pogłębiania akcji kredytowej, zasilającej życie gospodarcze i to zarówno wielkie jak średnie i małe warsztaty przemysłowe oraz handlowe, dla których kredyt ze źródeł publicznych stanowi przedmiot dużego zainteresowania.

W trosce o należytą, jak największą sprawność aparatu zbiorczego i dystrybucyjnego, poświęcimy w dalszej wymianie zdań uwagę [illegible] poszerzenia sieci banków publicznych i ich oddziałów względnie ekspozytur, który to temat dla Panów, jako przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego i Pocztowej Kasy Oszczędności niewątpliwie będzie interesujący.

W nadziei, że w ślad za dalszym usprawnieniem aparatu rozprowadzającego kredyt ze źródeł publicznych pójdzie i coraz lepsza obsługa potrzeb kredytowych tutejszego okręgu, chcę jeszcze podkreślić i zapewnić Panów, że uwaga poświęcona naszemu terenowi nie będzie trudem bezowocnym. Ten teren jak to już za poprzednią Pańską bytnością u nas, Panie Generale, mieliśmy okazję podkreślić, tętni samoistnym życiem, ma dużą prężność gospodarczą i dalsze samodzielne możliwości rozwojowe.

Sądzę, że należy im wychodzić naprzeciw — i zdaje mi się, że Pan, Panie Generale, podobnie na tę rzecz się zapatruje, czego dowód upatruję w zaszczytnej i miłej dla nas gotowości Pańskiej ponownego zetknięcia się z nami na naszym terenie.

Postulaty sfer gospodarczych

Po zagajeniu konferencji p. prezes Sowiński udzielił głosu przedstawicielom Izby.

Radca **Garliński** zwrócił się z apelem do prezesa BGK. gen. Góreckiego o udzielenie kupiectwu objętego zasięgiem Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu kredytu taniego i dogodnego w wysokości 3 milionów złotych. Obecny kredyt w wysokości 1.500.000 zł. okazał się nie wystarczającym, a kupiectwo borykające się z dużymi trudnościami cierpi na brak taniego kredytu.

Wicedyrektor Izby P.-H. p. **Siekański**, w imieniu sfer handlowych Sosnowca referował sprawę konieczności **otwarcia Komunalnej Kasy Oszczędności w Sosnowcu.** KKO. w Sosnowcu powołana byłaby do wprowadzenia taniego kredytu pomiędzy kupiectwo, rzemiosło i drobny przemysł, którzy z różnych względów nie mogą współpracować z bankami. Przy sposobności wicedyr. Siekański zwrócił uwagę na konieczność zniżenia miary zarobkowej przez BGK. Obecnie Spółdzielnie i Kasy komunalne mogą pobierać 1% od sum uzyskanych z BGK. co instytucjom biurowym nie kalkuluje się efekt jest taki, że nie chcą podejmować się rozprowadzenia kredytów pomiędzy rzemieślników bowiem nie kalkuluje się ta operacja.

KKO w Sosnowcu mogłaby poza tym prowadzić dział pożyczek lombardowych.

Wiceprezes **Gruszczyński** wystąpił z postulatem pod adresem PKO, aby **w Sosnowcu uruchomić oddział PKO.** Obecnie całe Zagłębie jeździć musi do Katowic, co niezmiernie utrudnia operacje handlowe.

Radca Stiller z Częstochowy prosił gen. Góreckiego o spowodowanie otwarcia **oddziału BGK w Częstochowie.**

Wiceprezes **Saper** poruszył kwestię etatyzmu w polityce kredytowo-finansowej, upośledzenia kupiectwa i rzemiosła w stosunku do większych jednostek gospodarczych, zwracając jednocześnie uwagę, iż sedno sprawy tkwi nie w sumach kredytowych a **w wysokości stopy procentowej, którą należy obniżyć,** bowiem płacenie 12 proc. w stosunku rocznym rujnuje przedsiębiorstwa.

Odpowiadał wyżej wspomnianym przedstawicielom Izby gen. dr. Roman Górecki. Gen. dr. R. Górecki należy niewątpliwie do jednych z najlepszych mówców w Polsce, który najtrudniejsze tematy omawia w sposób niezwykle przejrzysty i jasny.

Przemówienie gen. Góreckiego

Gen. Górecki odpowiadając, na wstępie kilka słów poświęcił problemowi walutowemu, który poruszył w swym zagajeniu prezes Sowiński.

Problem walutowy

Problem walutowy — mówił gen. Górecki — jest problemem światowym. Znaczna część państw w Europie poszła po linii dewaluacji. W ostatnich tygodniach Francja, Szwajcaria, Włochy, Holandia. Dotychczas eksperyment dewaluacyjny udał się tylko w Anglii. Francja zdewaluowała franka z powodu trudności budżetowych. Dewaluacja we Francji jest inną formą obniżki uposażeń pracowników. **W Polsce nie ma podstaw do dewaluacji i dewaluacji nie będzie.** Zastanawiałem się — mówił gen. Górecki — czy dewaluacja przeprowadzona ostatnio w kilku państwach nie zaszkodzi naszemu bilansowi płatniczemu. Okazuje się, iż przywóz do Polski z tych państw które wprowadziły dewaluację, jest o kilka milionów większy od naszego wywozu do tych państw. Tedy dewaluacja w tych państwach będzie dla nas tylko korzystna, bowiem mniej zapłacimy za towary do nas przywożone.

Ze względu na konieczność prowadzenia w Polsce akcji kapitalizacji wewnętrznej oraz ze względu na psychikę społeczeństwa dewaluacja w jakiejkolwiek postaci jest rzeczą niemożliwą.

Następnie gen. Górecki udzielał odpowiedzi na wysunięte postulaty.

Etatyzacja

Poruszył przy tej sposobności zagadnienie etatyzmu stwierdzając, iż Rząd nie jest zwolennikiem etatyzmu, natomiast zauważył, iż same sfery gospodarcze nie raz szukają ratunku w etatyzmie, zabiegając o pożyczki w bankach państwowych i lokując pieniądze w tychże bankach, PKO i KKO. Wynika to z psychicznego nastawienia społeczeństwa, które alarmowane upadłościami banków prywatnych zagranicą, różnego rodzaju aferami chętniej lokują w państwowych i komunalnych instytucjach. W Polsce banki poczynają odzyskiwać zaufanie, ale to jest kwestia czasu.

Niewątpliwie otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Częstochowie można by zaliczyć do posunięcia etatystycznego. I dlatego prawdopodobnie postulat ten nie będzie mógł być uwzględniony. Bank Gospodarstwa Krajowego nie idzie po linii tworzenia nowych oddziałów, a odwrotnie, likwiduje istniejące.

Co się tyczy innych postulatów p. gen. Górecki oświadczył, iż będą one rozpatrzone. Kwestia stopy procentowej jest uzależnioną od Ministerstwa skarbu.

Trochę lepiej

W zakończeniu swego przemówienia gen. Górecki apelował do przedstawicieli sfer gospodarczych, aby dawali nazewnątrz wyraz, iż przecież jest już trochę lepiej. Nie chodzi o jakiś nieuzasadniony optymizm — mówił gen. Górecki — ale zwykłe danie świadectwa prawdzie. Poprawa nastąpiła w rolnictwie, skoro cena żyta dochodzi dzisiaj do 18 zł., a była kiedyś 8—10 zł. Poprawa nastąpiła w przemyśle hutniczym, budowlanym, papierniczym itd.

Ciężka sytuacja przemysłu węglowego

Ciężka sytuacja jest przemysłu węglowego. Złożyło się na to kilka czynników. Może pewna pochopność odnośnie niektórych zarządzeń dotyczących karteli, zmniejszenie zbytu na rynku wewnętrznym najpierw w oczekiwaniu zniżki cen, następnie w oczekiwaniu zniżki taryf przewozowych, następnie ciepła ubiegła zima itd. Sytuacja przemysłu węglowego jest istotnie ciężka, ale ogólna sytuacja gospodarcza w kraju, w innych dziedzinach uległa lekkiej poprawie. Fabryki maszyn rolniczych w roku bieżącym osiągnęły produkcję z lat dobrej koniunktury. W walce z kryzysem gospodarczym są ważne momenty psychiczne i dlatego — mówił gen. Górecki — apeluję do Panów, aby zechcieli wziąć to pod uwagę.

Na zakończenie gen. Górecki omówił zasady akcji ubezpieczeniowo - oszczędnościowej, prowadzonej przez Federację PZOO, prosząc przedstawicieli przemysłu o życzliwe ustosunkowanie się do tej akcji.

Ważne wydarzenia

W DNIU 11 LISTOPADA BR.

Prasa warszawska zamieszcza wiadomość jakoby tegoroczny **dzień 11 listopada miał przynieść szczególnie ważne wydarzenia dla dalszego rozwoju wypadków politycznych w kraju.**

W dniu tym poza zwyczajnymi obchodami i rewią **odbędzie się uroczystość o poważnym znaczeniu politycznym i wojskowym.**

Należy zaznaczyć, że Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Śmigły-Rydz po przejściowej niedyspozycji powrócił już do zdrowia.

PREMIERA W TEATRZE

„U METY"

sztuka w 4 akt. K. H. Rostworowskiego

K. H. Rostworowski — to najwspanialszy dramaturg współczesnej Polski. W jego sztukach tętni życie, nie ma postaci papierowych, bezdusznych, bez wyrazu. To jeszcze mało. Rostworowski jest mistrzem w operowaniu sytuacjami. Często szarpiącymi nerwy, niesamowitymi, ale jakże bardzo życiowymi. Jeżeli przejaskrawia, przerysowywuje jakaś sytuację to tylko po to, aby uwypuklić te „świństwa" i „drańtwa", do których tak przyzwyczailiśmy się, iż w życiu codziennym nie spostrzegamy ich, już nie reagujemy na nie.

„U mety" to dalszy ciąg „Niespodzianki" i „Przeprowadzki". Z Franusia, dla którego z miłości matka dokonała straszliwego morderstwa wyrósł po ciężkich przeżyciach, ciężkiej pracy sławny profesor Szywalski. Profesor Szywalski vel Szywała zakochuje się w córce dorobkiewiczów Cimkiewiczów ongiś Cimków. Córka Luda to ambitna, pyszna, zła i zepsuta piękna panna. Nie obce jej są przeżycia ze złotą młodzieżą w Warszawie, a w szczególności z księciem, któremu przedstawił ją rajfur i przyjaciel Leonard. Panna Luda decyduje się wyjść za mąż za profesora Franciszka Szywalskiego. Nie myśli prawdopodobnie zrywać z swym dawnym trybem życia ale jej próżności i ambicji odpowiada tytuł żony sławnego profesora. Ojciec zna swą córkę, jej złe skłonności, ale kochając ją przeogromnie wyobraża sobie, iż po wyjściu za mąż, mając dzieci, nastąpi w jej usposobieniu zmiana. Konflikty i komplikacje poczynają się piętrzyć jedne nad drugimi, gdy na ślub zapowiada swój przyjazd szwagier profesora Franciszka szofer Felek, o którym profesor opowiadał rodzinie, iż jest zamożnym przedsiębiorcą budowlanym. I oto stopniowo system misternych kłamstw i samookłamywań poczyna się rozpadać pod uderzeniem bezwzględnej prawdy. Prof. Szywalski spowiada się ze swej tragicznej i posępnej przeszłości. Cimkiewicz spowiada się z swej brudnej przeszłości. Feluś w drastycznych słowach prześwietla zepsucie pięknej ciałem a brudnej duszą p. Ludy Cimkiewiczówny.

P. Kochanowicz starannie wyreżyserował tę sztukę, w napięciu utrzymującą uwagę od pierwszego do ostatniego aktu. Sam w roli prof. Franciszka dał dobrą kreację załamującego się człowieka, który z takim twardym uporem i żelazną wolą szedł przez życie. „U mety" Franciszek jest już tylko zmiażdżonym, zmiętoszonym bez woli, bez energii histerykiem.

Z ról kobiecych doskonałą była p. Halina Zawadzka. O ile w drugim akcie na uczcie weselnej sylwetka psychiczna blado nam się przedstawiła choć niektóre akcenty były bardzo dobre, o tyle w ostatnim akcie p. Halina Zawadzka dała nam pełny obraz zepsutej, złej, jakże bardzo złej i mściwej Ludy Cimkiewiczówny. Subtelnie wycieniowała wszystkie odruchy kobiety, która umie panować nad sobą i na zimno się znęcać. Dała w wyrazie twarzy mieniącej targającymi ją wewnątrz uczuciami psychiczny koncerfekt kobiety zdolnej w imię obrażonej próżności i ambicji do najpodlejszych czynów, nie znającej litości ani nie rządzącej się sercem nawet w odniesieniu do rodziców. Ale i ona się załamuje psychicznie, a może nawet przeobraża... Jednak zapóźno.

Na wyróżnienie zasługuje p. Matwicz w roli Zośki. P. Arciszewska, jako Cimkiewiczowa była dobra.

Znakomitą postać dorobkiewicza Cimkiewicza, który po trupach szedł do majątku, by córce dobrze się żyło, a pognębiony przez nią okrutnie, stworzył p. Cornobis. P. Krotke był niezrównany w roli szofera Felusia. Dobrą sylwetkę charakterystyczną hrabiego pieczeniarza dał p. Gołaszewski. Reszta zespołu w epizodycznych rolach dostrajała się do ogólnie wysokiego poziomu gry.

Dekoracje dyr. J. Gołaszewskiego b. dobre, w szczególności w I i III akcie. Wytworne umeblowanie buduaru w 4 akcie czyniło miłe wrażenie. Współdziałała w tym „Spółdzielnia zjednoczonych stolarzy" z Sosnowca, wypożyczając piękne meble.

Sztuka „U mety" powinna się utrzymać dłuższy czas w repertuarze sceny sosnowieckiej.

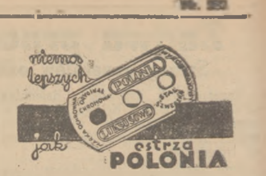
(ss)

Uprawnienia do renty
i odprawy inwalidzkiej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił szereg wytycznych dla lekarzy rzeczoznawców w zakresie ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Świadczenia emerytalne, uzależnione od niezdolności do wykonywania zawodu, są dwojakiego rodzaju: **renta inwalizka i jednorazowa odprawa inwalidzka.** Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, który niezależnie od innych warunków (przebycie minimalnego okresu 60 miesięcy ubezpieczenia) jest niezdolny do wykonywania zawodu **powyżej 50%**, t. zn., że zdolność jego do wykonywania zawodu wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej zmniejszyła się poniżej 50% zdolności osób zdrowych fizycznie lub umysłowo o tym samym uzdolnieniu zawodowym. Renta inwalidzka jest przyznawana tylko **na czas trwania niezdolności;** dla przyznania jej nie jest wymagane stwierdzenie niezdolności trwałej, wystarcza niezdolność przejściowa (czasowa).

Prawo do jednorazowej odprawy mają ci ubezpieczeni, którzy nie nabyli uprawnień do renty inwalidzkiej wskutek braku 60 miesięcy zaliczonych do ubezpieczenia, a są trwale niezdolni do wykonywania zawodu powyżej 50%



Z plenarnego zebrania
ZARZĄDU GŁÓWNEGO PZZPP. i H.

W ub. niedzielę odbyło się plenarne zebranie zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu przy udziale przedstawicieli wszystkich oddziałów i całego kompletu członków zarządu.

Na porządku obrad poza częścią sprawozdawczą znajdowały się takie poważne zagadnienia jak sprawa skrócenia czasu pracy, propaganda programu gospodarczego świata pracy, akcja zbiórkowa na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i pomoc zimowa dla bezrobotnych.

Zwłaszcza sprawa skrócenia czasu pracy wywołała bardzo żywą dyskusję, po której uczestnicy zebrania uchwalili jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą ponownie konieczność zastosowania tego środka dla zwiększenia stanu zatrudnienia, na co wskazuje również i program gospodarczy central pracowniczych.

Postanowiono kontynuować urządzanie we wszystkich ośrodkach pracowniczych zebrań względnie wieców publicznych, co już zostało zapoczątkowane wiecem w Dąbrowie Górniczej, celem propagowania programu gospodarczo - społecznego, opracowanego przez Unię Związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie.

W końcu powzięto uchwałę wzywającą wszystkich członków do opodatkowania się na Fundusz Obrony Narodowej i pomoc zimową dla bezrobotnych w normach, jakie ustalone zostaną przez odnośne komitety lokalne.

—oOo—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

20 Wtorek	Dziś Felicjana Jutro Urszuli Wschód słońca 6 m. 12. Zachód „ 16 m. 43.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Szept miłości.
PALACE: „W blasku słońca".

—oOo—

Uregulowane zaległości
NA KOPALNI „FLORA"

Jak donosiliśmy, w ub. czwartek wybuchł kilkugodzinny nieuzasadniony strajk na kopalni „Flora" w Gołonogu rzekomo na znak protestu przeciw nie wypłaceniu robotnikom zaległych zarobków.

Jak się obecnie dowiadujemy dyrekcja kopalni uregulowała wszelkie zaległości, o uregulowanie których z podaniem terminu robotnicy byli poinformowani przed strajkiem, a ponadto wypłaciła również robotnikom zaliczki na kupno ziemniaków na zimę. Zaliczki te będą strącone robotnikom w drobnych ratach.

—oOo—

× **OSOBISTE.** Znany w Zagłębiu prawnik, dr. Piotr Sawka, specjalista od spraw skarbowych, b. referendarz Urzędu skarbowego złożył egzamin adwokacki i otwiera wkrótce w Sosnowcu kancelarię adwokacką.

× **KONFERENCJA W SPRAWIE UTWORZENIA CZASOPISMA „DOM I SZKOŁA".** Po porozumieniu się z Inspektoratem szkolnym w Sosnowcu organizowana jest konferencja w sprawie utworzenia taniego, popularnego czasopisma dla najszerszych sfer rodzicielskich, poświęconego sprawom wychowania i współpracy domu i szkoły. Konferencja odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 17 w Dąbrowie w sali szkoły nr. 3 przy ul. Okrzei 41. Na konferencję zapraszają oganizatorzy te osoby, które zainteresują się sprawą utworzenia czasopisma „Dom i Szkoła" i zechcą w nim współpracować.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 20 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych — sztuka w 4 akt. K. H. Rostworowskiego pt. „U METY".

Jutro dnia 21 bm. o godz. 19.30 teatr miejski z Sosnowca gra w sali klubu na Saturnie świetną komedię A. Savoira pt. „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO".

—oOo—

Akcja ubezpieczeniowa
FEDERACJI PZOO

W uzupełnieniu sprawozdania z dnia wczorajszego o uroczystościach niedzielnych w sprawozdaniu pominięto przez przeoczenie delegatów wydziału ubezpieczeniowego Federacji PZOO w Warszawie pp.: Tadeusza Dołżkiewicza i Bolesława Kańskiego przejawiających ogromną energię w tej akcji na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, pracując już od półtora roku.

W sprawozdaniu wczorajszym przekręcono nazwisko płk. Barzykowskiego (przez pomyłkę wydrukowano Borzykowski).

—xx—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„Pani Domu". Uprzejmie prosimy o podanie nazwiska i adresu, tylko dla naszej, dyskrecjonalnej wiadomości.

Nieszczęśliwy wypadek
CIEŚLI

66-letni cieśla Jan Woźniczka z Czeladzi (Staszica 32), zatrudniony przy budowie parterowego domu w Czeladzi uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Mianowicie Woźniczka spadł z rusztowania, doznając potłuczenia głowy oraz złamania lewej ręki.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala powiatowego w Będzinie.

—oOo—

× **STRAJK W FABRYCE „STREM".** Okupacyjny strajk w fabryce chemicznej „Strem" w Strzemieszycach, który wybuchł w ub. sobotę, trwa w dalszym ciągu. Przebieg strajku spokojny.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEI.** Policja sosnowiecka zatrzymała Zygfryda Kusińskiego oraz jego przyjaciółkę Henrykę Jakubowską, oboje bez stałego miejsca zamieszkania, którzy skradli ze strychów bieliznę na szkodę Teofila Trybulskiego (Wiejska 44), Marii Drążek (Stara) i Chai Klajman. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Zebranie Stronnictwa Narodowego

W ub. niedzielę w sali Związku metalowców na Pogoni odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na którym przemawiał prezes zarządu okręgowego adw. Pozowski z Krakowa.

Prelegent po omówieniu sytuacji politycznej w Niemczech i we Włoszech gdzie, jak wiadomo, u steru rządów są narodowcy, z kolei omówił sytuację panującą w Hiszpanii, Rosji sowieckiej i Francji, rządzonych przez żydokomunę.

Następnie prelegent przeszedł do omówienia spraw wewnętrznych Polski.

Powołując się na niedawne wybory w robotniczej Łodzi, prelegent stwierdził, że do walki o władzę w Polsce staje dziś jedynie radykalny nacjonalizm i żydowski marksizm. Sanacja nie wchodzi w grę, gdyż upadła. Wszelkie demokracje, liberalizmy, pacyfizmy, socjalizmy i inne półśrodki upadły, przeżyły się. Walka zatem rozegrana zostanie pomiędzy żydokomuną a narodowcami. Trzeciej drogi nie ma.

Po przemówieniu adw. Pozowskiego z kolei zabrał głos prezes placówki Pogoń, Frankowski poczem licznie zebrana na sali publiczność odśpiewała hymn narodowy oraz pieśń bojową.

Przy sposobności nadmienić trzeba, iż adw. Pozowski jest obrońcą inż. Doboszyńskiego.

(o)

Dlaczego nie wolno likwidować

wydziału hutniczego w szkole górniczej w Dąbrowie

W dniu 13 bm. odbyła się w Izbie Przemysłowo - handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Gadomskiego, a następnie r. Wojewódzkiego — przy współudziale przedstawiciela krakowskiego Kuratorium okręgu szkolnego w osobie inż. Affanasowicza, miejscowych członków komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego Izby, oraz przedstawicieli przemysłu hutniczego Zagłębia Dąbrowskiego — konferencja w **sprawie projektu przeniesienia do Katowic wydziału hutniczego państwowej szkoły górniczo - hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.**

Po zapoznaniu się z genezą tego projektu i po obszernym przedyskutowaniu tej kwestii, zebrani wypowiedzieli się **jednomyślnie i zdecydowanie przeciwko tego rodzaju chęci pomniejszania stanu posiadania Zagłębia Dąbrowskiego.** Zdaniem zebranych wszelkie argumenty przemawiają przeciwko realizowaniu powyższego zamierzenia

KU WSCHODOWI

Pomijając fakt, że obecna państwowa szkoła górniczo-hutnicza im. Staszica w Dąbrowie Górniczej **powstała wysiłkiem i staraniem społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego** i cieszy się chwalebną przeszło stuletnią tradycją szkoły, należy stwierdzić, że szkoła ta ciąży **wybitnie ku wschodowi kraju,** a nie ku jego zachodowi. Mimo bowiem, że przemysł śląski jest — jeśli chodzi o t. zw. przemysł ciężki — bardziej rozbudowany od przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, to jednak nie posiada on tej siły potencjonalnej, jaką ma przemysł właśnie Zagłębia Dąbrowskiego i przemysł, znajdujący się w t. zw. **trójkącie bezpieczeństwa.** Świadczyć o tym mogą choćby duże możliwości wchłonięcia przez ten przemysł absolwentów tejże szkoły. Mówią zresztą o tym najlepiej same cyfry. I tak: gdy ok. 65, a nawet 70% absolwentów omawianej szkoły zatrudnia Zagłębie Dąbrowskie wraz z „trójkątem bezpieczeństwa" — Śląsk, mimo tak poważnej rozbudowy i skupienia przemysłu ciężkiego — może wchłonąć zaledwie 30% tychże absolwentów.

DOBRE WARUNKI KSZTAŁCENIA

Poza tym, co w tego rodzaju szkolnictwie jest momentem niezmiernej wagi, w Dąbrowie Górniczej znajduje się na miejscu „Huta Bankowa", która, idąc szkole możliwie jak najdalej na rękę, umożliwia jej uczniom pogłębianie wiedzy teoretycznej i praktycznej przez udostępnienie im swej huty, jako pola obserwacyjnego. Katowice natomiast mają pod tym względem znacznie gorsze warunki, najbliższa huta znajduje się bowiem w odległości około 6 km.

Przeniesienie wydziału hutniczego z Dąbrowy Górniczej do Katowic **godziłoby również w samą szkołę górniczo-hutniczą,** która, posiadając dwa (a właściwie trzy) wydziały, może je postawić na znacznie wyższym poziomie, tak ze względu na siły pedagogiczne, jak i pomoce naukowe, w postaci warsztatów szkolnych, laboratoriów itp.

Poza tym ucierpiałoby na tym i rozmieszczenie sieci szkół przez powiększenie — kosztem Zagłębia Dąbrowskiego — i tak już niezdrowego skupiska szkół zawodowych na terenie Katowic.

ATRAKCYJNA SIŁA

Pomijając już te względy, stwierdzić należy, że szkoła górniczo-hutnicza w Dąbrowie Górniczej posiada również **ogromną siłę atrakcyjną,** czego np. nie można powiedzieć o szkole górniczej w Katowicach. Gdy bowiem w Dąbrowie Górniczej uczniowie rekrutują się nie tylko z synów ludności miejscowej, czy w ogóle Zagłębia Dąbrowskiego, lecz również i ze znacznie dalszych stron, także w pewnym procencie i z G. Śląska — w katowickiej szkole górniczej nie ma prawie uczniów nie-ślązaków.

Czy jest więc racjonalne przeniesienie tego wydziału, stanowiącego nierozdzielną wprost część całości szkoły, na teren śląski? Czy zabranie go z terenu, na którym zapuścił już głęboko korzenie i na którym tak pomyślnie i chlubnie się rozwija, nie doprowadzi go do dekadencji, podobnie jak mogłoby się to stać i z drugim wydziałem szkoły, wydziałem górniczym, tak ściśle związanym z wydziałem hutniczym?

PARADOKS

Przeciwko naruszeniu status quo, przemawia również — zdaniem zebranych — i to, że frekwencja uczniów na tym wydziale ze Śląska nie przekroczy nigdy 15, maksimum 20% ogółu uczącej się młodzieży. Wydaje się więc rzeczą wprost paradoksalną, aby dla tego, tak stosunkowo skromnego odsetka młodzieży, narażać pozostałe 85 czy 80% uczni, rekrutujących się w przeważnej mierze z ubogich sfer Zagłębia Dąbrowskiego, czy Częstochowy, na koszty jazdy do Katowic i związaną z podróżą stratą czasu. Również jeśli chodzi o koszta utrzymania są one w Dąbrowie Górniczej znacznie niższe, niż w Katowicach.

MOMENT NARODOWOŚCIOWY

Wysuwany przez śląskich wnioskodawców moment narodowościowy, również nie wydaje się słuszny, ani przekonywujący. Bardzo problematyczne jest bowiem, aby tych kilkudziesięciu uczni, którzy będą, przypuśćmy, jeździć na parę godzin wykładów do szkoły do Katowic, zdołało spolonizować swych kolegów zza miedzy. Raczej ściąganie młodzieży śląskiej do Zagłębia Dąbrowskiego, mogłoby dokonać proces asymilacji.

Ze względu na wyżej przytoczone momenty, wszyscy obecni na konferencji, wypowiedzieli się bardzo stanowczo przeciwko tego rodzaju rozdzieleniu szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie Górniczej.

Co zrobiono w Grodźcu

w b. roku

I znów mija rok uciążliwej, ale równocześnie wytrwałej i rzetelnej pracy dla gminy. Rada gminna w minionym sezonie wybudowała na dwóch ulicach z górą 500 m. rurociągu, zaopatrując w wodę mieszkańców ulicy Limanowskiego i Reymonta.

Znaczna część obywateli Grodźca odczuwa dotkliwy brak wody. Mimo trudnego pod względem finansowym położenia gminy, czynione są zabiegi Rady gminnej o możliwie jak najrychlejsze zaopatrzenie mieszkańców pozostałych ulic w wodę. Na plan pierwszy tego zagadnienia wysuwa się niewątpliwie ulica Żeromskiego, Okrzei, 1 Maja, Legionów i Narutowicza (za browarem).

Obowiązująca obecnie cena wody jest stosunkowo wysoka, to też Rada gminna łącznie z zarządem przeprowadziła z dyrekcją Grodzieckiego Tow. szereg pertraktacyj, w wyniku których osiągnięto **nieznaczną zniżkę ceny na wodę.**

Prócz powyższych inwestycyj ułożono 850 m. kw. podłoża na ulicy Legionów oraz wykonano roboty ziemne na przestrzeni z górą 350 mb. tejże ulicy. W roku bieżącym nie sprzyjały warunki budowy tej ulicy, obfite bowiem deszcze w ciągu całego niemal sezonu rzęsiście zlewały gliniasty teren drogi, uniemożliwiając niekiedy całymi tygodniami prowadzenie robót. Nadomiar złego gmina nie mogła uzyskać od zarządu drogowego w porę wału, skutkiem czego przygotowane roboty **uległy częściowemu zniszczeniu.**

Z tej samej przyczyny gmina nie mogła przystąpić do głównej renowacji ulicy Pierackiego, jakkolwiek kamień niezbędny do tej renowacji od kilku miesięcy jest już złożony na miejscu robót.

Poza tym otynkowano szkołę powszechną nr. 1 oraz jej zabudowania gospodarcze, oparkaniono ją również murem na przestrzeni 255 m. kw.

Położono 250 m. kw. chodnika przy ulicy Narutowicza i marsz. Piłsudskiego. Roboty te w dalszym ciągu są prowadzone na ulicy Legionów.

Jedyną bolączką całego Grodźca jest dotąd jeszcze nie rozwiązana kwestia małego stosunkowo odcinka ulicy Narutowicza, położonego w śródmieściu obok kościoła. Krótki ten odcinek drogi, około 78 mb. jest poprostu udręką dla wszelkich pojazdów, przebywających ten teren. Budowa tego odcinka ulicy (jezdni) należy do wydziału powiatowego w Będzinie.

Przeprowadzono również gruntowną renowację ulicy Okrzei, na przestrzeni 450 mb, ułożono na ul. Pierackiego około 500 mb. krawężników, oraz 485 m. kw. bruku.

W tym również sezonie przeprowadzono pomiary gminy, niezbędne do regulacji osady.

Nie trzeba przekonywać jak bardzo ważna jest kwestia rozbudowy gminy Grodziec. Dotąd rozbudowa ta postępuje zupełnie chaotycznie bez jakiegokolwiek planu. Szereg domków, rozrzuconych po całym terenie gminy zniekształca pod względem estetycznym nasze osiedle i wiele będzie trudności zanim to zło zostanie usunięte. To też Rada gminna, łącznie z zarządem dokłada wszelkich starań, aby tę, tak ważną dla przyszłego miasta Grodźca dziedzinę należycie uporządkować. — Wprawdzie nie będzie w tej chwili efektu, bo praca ta da rezultaty dopiero po kilku latach, nie mniej jednak jest ona nieodzowną koniecznością dla właściwego rozwoju osiedla.

Rozbity wóz

na przejeździe kolejowym

W ub. niedzielę wydarzyła się katastrofa na przejeździe kolejowym w Strzemieszycach, która dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Katastrofa nastąpiła wskutek nie**dbalstwa przejazdowego,** który nie zamknął przejazdu przed pociągiem pospiesznym zdążającym w kierunku Krakowa.

W chwili gdy na przejazd wjechał jadący z wielką szybkością pociąg na szynach znalazł się jednokonny wóz, na którym znajdował się furman Władysław Sławiarz ze Strzemieszyc oraz niejaki Władysław Gaj. Skutkiem zderzenia **wóz został rozbity doszczętnie.** Gaj, który w ostatniej chwili zeskoczył z wozu **cudem wprost uniknął śmierci,** doznając jedynie ogólnych obrażeń wskutek upadku oraz od odłamków potrzaskanego wozu.

Woźnica i koń **wyszli również z katastrofy bez szwanku.**

Na rozbitym wozie znajdowało się sześć worków cukru oraz inne artykuły spożywcze, wartości **około** 1000 zł., które uległy zniszczeniu.

Przejazdowy **Ignacy Skora** zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Oszust matrymonialny

W POTRZASKU

Jak donosiliśmy już, we wrześniu b.r. sprytny oszust wyłudził pod pretekstem zawarcia małżeństwa kilkaset złotych od mieszkanki Sosnowca Michaliny Karcz (Narutowicza 27).

Oszust podawał się za urzędnika pocztowego z Katowic, niejakiego Tadeusza Kaweckiego lub Stanisława Calskiego.

Po wysłuchaniu od Karczówny kilku set złotych oraz pierścionka zaręczynowego. Oszust ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Za zbiegłym wszczęto poszukiwania oraz, jak o tem wspomnieliśmy, rozpisane listy gończe.

Jak się dowiadujemy, pomysłowy oszust został ujęty w tych dniach w Kaliszu, dokąd wyjechał z Sosnowca. W Kaliszu oszust usiłował naciągnąć również jedną z tamtejszych panien na wydaniu, jednakże nie udało mu się to i został oddany w ręce policji.

Właściwe nazwisko rzekomego urzędnika pocztowego brzmi: Czesław Bieliński, vel Byliński, a pochodzi on z Warszawy.

Przy zatrzymanym oszuście znaleziono około 200 zł. oraz pierścionek, który wyłudził w okresie „narzeczeństwa" od p. Karczówny w Sosnowcu.

Oszusta osadzono w więzieniu i wkrótce stanie on przed sądem.

—oOo—

× **WŁAMANIE DO SKLEPU.** W ub. niedzielę nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu spożywczego Zofii Domagały w Dąbrowie (Konopnickiej 3) skąd skradli 206 zł. gotówką, tytonie, papierosy oraz różne artykuły spożywcze, łącznej wartości 869 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 20 PAŹDZIERNIKA

6.00 Pieśń poranna. 6.03 „Na wesoło". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 „Wspomnienia babuni". 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół — dla dzieci młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Chóralne fragmenty operowe. (płyty). 12.40 „Idziemy ku lepszej przyszłości" — pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka taneczna — Refreny śpiewa Janusz Popławski. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 „Kukiełki śląskie" „Wielki koncert na cel dobroczynny". 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert w wyk. Zespołu Pawła Rynasa. 17.00 — „Profesor Kazimierz Twardowski" (Z powodu 70-tej rocznicy urodzin) — wygł. T. Kotarbiński. 17.15 „Król tenorów Caruso" (płyty). — 17.50 Monolog Juliana Tuwima pt. „O znajomych". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka. — 18.20 „Dlaczego sportowiec winien znać swe zdrowie" — pogadanka. 18.30 „Darz Bór" — nowelka myśliwska. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujemy" Szkoła a życie". — 19.20 Mała Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.00 Felieton muzyczny pt. „Życie koncertowe w epoce dyliżansu" — wygł. St. Golanowski. 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 22.30 „Od kłębka do nitki" (Problem poświęcony literaturze) — szkic literacki. 22.45 Muzyka lekka.

B. sekretarz Huszny w roli lekarza

Oliwa i popiół na wszelkie dolegliwości

W tych dniach policja zlikwidowała niezwykłą aferę oszukańczą, związaną z sprzedażą „leczniczych" ziół i „lekarstw".

Fabrykantem „lekarstw" oraz głównym bohaterem afery był b. sekretarz osławionego w Zagłębiu „księdza" Huszny z Gołonoga Adolf Paliborek, zamieszkały ostatnio w Dąbrowie, przy ulicy Legionów 129.

Paliborek, po opuszczeniu posady sekretarza zaczął robić konkurencję swemu b. chlebodawcy, który, jak wiadomo, również zajmuje się sprzedażą ziół leczniczych.

Paliborek w marcu b. roku otworzył w Dąbrowie sklep z ziołami leczniczemi, przy czem przedsiębiorstwo zostało zakrojone na dużą skalę. B. sekretarz zaangażował dziesięciu agentów, którzy zajęli się sprzedażą ziół na terenie Zagłębia i okolicznych powiatów.

Widocznie interes dobrze prosperował, bowiem Paliborek rozszerzył przedsiębiorstwo i zajął się sam wytwarzaniem lekarstw, które miały jakoby działać skutecznie na wszelkie dolegliwości.

Z pośród swych agentów Paliborek wybrał najzdolniejszego i wspólnie z nim fabrykował lekarstwa, których składnikami były przeważnie... oliwa, woda i popiół.

Pomocnik Paliborka niejaki Bolesław Żelichowski z Dąbrowy (Legionów 129) oraz jego szef przybrali tytuły doktorów medycyny i tak byli reklamowani wśród odbiorców ziół i leków, przez ich agentów.

Agenci Paliborka sprzedając zioła dowiadywali się dokładnie co komu dolega i ofiarowywali się sprowadzić znakomitego lekarza, który miał usunąć dolegliwości.

Gdy chory wyraził zgodę sprowadzano „doktora" Żelichowskiego, który po zbadaniu i opukaniu chorego zapisywał mu lekarstwo, które przygotowane mogło być tylko przez specjalistę „doktora" Paliborka.

Asystujący „doktorowi" agent brał od chorego zadatek na poczet należności za lekarstwo i zioła, które wręczał dopiero przy odbiorze reszty należności. Bez uiszczenia pełnej należności, która sięgała niejednokrotnie ponad 20 zł., chory nie mógł otrzymać zbawiennych leków.

Ponieważ naiwnych nie brakowało, to też interes Paliborka prosperował bardzo dobrze.

Wreszcie kombinatorom powinęła się noga.

Dn. 6 bm. jeden z agentów odwiedził Bronisławę Sokół, zamieszkałą na kolonii walcowni hr. Renard. Podczas rozmowy okazało się, że mąż Sokołowej jest chory. Wymowny agent namówił Sokołową do kupna ziół i lekarstwa za cenę 22 zł. Na poczet należności Sokołowa wręczyła agentowi 2 złote tytułem zadatku, resztę zaś miała dopłacić przy odbiorze ziół.

W ub. sobotę w mieszkaniu Sokołowej zjawiło się dwóch agentów Paliborka oraz „doktór" Żelichowski, którzy przynieśli paczkę z ziołami.

Ponieważ Sokołowa nie miała 20 zł. zaproponowała agentom, aby poczekali na powrót męża.

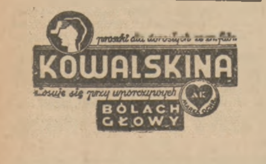
Po upływie niespełna godziny powrócił do domu Sokół, a dowiedziawszy się o przyczynie wizyty nieznajomych, zorientował się, że jest to niezbyt czysta sprawa, to też zawiadomił policję.

Żelichowski oraz agenci zostali zatrzymani i dostawieni do Sosnowca do Wydziału śledczego. Po przesłuchaniu zaś wyszła na jaw cała afera w związku z czem zatrzymano również Paliborka, agentów zaś zwolniono.

Żelichowski oraz Paliborek zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Przesłuchiwany przez policję Paliborek złożył oryginalne oświadczenie tłumacząc się dlaczego zajmował się uprawianiem swego procederu. Mianowicie zeznał on, że robił to ...aby żyć. Oliwy i wody używał do wyrobu lekarstw, wiedząc o tem, że nikomu one nie zaszkodzą.

Obecnie prowadzone są przez policję dalsze dochodzenia.



Bójka na zabawie

kobieta uzbrojona w brzytwę

W ub. niedzielę z racji jubileuszu 10-lecia istnienia RKS Zagłębie w Dąbrowie odbywała się w Domu ludowym zabawa taneczna.

Podczas zabawy wynikła awantura i bójka, w której wzięła również udział mieszkanka Dąbrowy Marianna Ząbek, mężatka, która przybyła na zabawę, uzbrojona w brzytwę(!).

Podczas zajścia p. Ząbek porznęła brzytwą ręce Stanisławowi Świechowi z Dąbrowy (Dąbrowskiego 25).

Rannego przewieziono do szpitala.

Przeciwko p. Ząbkowej policja wszczęła dochodzenie.

Krwawe zajście wywołało wśród licznych uczestników zabawy duże poruszenie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Wybił mu sztyletem oko

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu rozegrał się epilog tragicznego w skutkach zajścia, którego ofiarą padł Antoni Włodarski z Będzina (ul. Żwirki i Wigury 8).

Przed kilku miesiącami do mieszkania Włodarskiego zaczął się ktoś dobijać. Kiedy gospodarz, nie podejrzewając niczego, otworzył drzwi i wyszedł do korytarza, ujrzał w mdłym świetle lampy elektrycznej swego sąsiada Wincentego Lenarczyka.

Na odwrót było zapóźno. Lenarczyk ujrzawszy Włodarskiego, podbiegł do niego i zanim się ten spostrzegł, zatopił mu sztylet w lewym oku, poczem zbiegł.

Włodarski, oszalały z bólu runął na ziemię, zalewając się krwią. Z pomocą pośpieszyła mu żona, która, widząc tkwiący sztylet w oku męża, wyjęła go. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie poddano go operacji wyjęcia oka.

Na rozprawie oskarżony Lenarczyk do winy się przyznał, twierdząc jednakże, że został zaczepiony przez Włodarskiego, który uderzył go pałką gumową. Sąd skazał nożowca na 5 lat więzienia. (o).

Włamywacz strzelał do posterunkowych

W związku z dokonaniem licznych kradzieży policja przeprowadziła na peryferiach Sosnowca: Konstantynowie i Środuli kontrolę melin złodziejskich. Kiedy po kontroli dwaj posterunkowi: Franciszek Trząski i Leon Wrzask z Sosnowca znaleźli się na ulicy Nowopogońskiej usłyszeli strzały.

Jakiś spóźniony przechodzień zapytany czy nie wie kto strzelał, oświadczył policjantom, że strzelał zawodowy złodziej i włamywacz Edward Nowak (Sosnowiec, Okrzei 24). W pewnej chwili ukazał się Nowak w towarzystwie kolegi po „fachu", Edwarda Gregorczyka. Policjanci krzyknęli:

— Stój, ręce do góry, policja!..."

Na widok wymierzonych rewolwerów Nowak się zatrzymał, sięgnął błyskawicznie do kieszeni i zanim się posterunkowi spostrzegli, wystrzelił do nich kilka razy z rewolweru.

Na strzały, zresztą niecelne, odpowiedziano strzałami. Na miejscu pozostał jedynie Gregorczyk, który został lekko ranny, Nowak natomiast zbiegł. Nie długo się jednak ukrywał, gdyż wkrótce został schwytany i osadzony w więzieniu.

Nowak stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, oskarżony o usiłowanie zabójstwa. Spotkała go za to surowa kara. Wyrok brzmiał: 6 lat więzienia. Po wyroku skazanego odwieziono do więzienia w Będzinie. (o).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na rynku akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych utrzymywała się nadal tendencja mocna. Przyczyniła się do tego przede wszystkim korzystna ocena sytuacji gospodarczej, a zwłaszcza zawarcie układu walutowego między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją i spodziewana w związku z tym stabilizacja stosunków walutowych i finansowych, która przyczyni się wydatnie do ożywienia międzynarodowej sytuacji gospodarczej, a w szczególności do wzrostu wymiany międzynarodowej.

Giełda nowojorska wykazała tendencję wybitnie zwyżkową. Podpisanie porozumienia walutowego trzech mocarstw oraz podana przez rząd Stanów Zjednoczonych wiadomość, że pokrycie w złocie waluty amerykańskiej będzie wynosiło obecnie 10.985 miljonów dolarów, wpłynęło dodatnio na ożywienie obrotów giełdowych i na wzrost notowań.

Pożyczki polskie z wyjątkiem nieco słabszej Pożyczki Stabilizacyjnej osiągnęły dalszą zwyżkę. W dniu 15 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 9 bm.) 8 proc. Pożyczka Dillona 60.50 (59.00) 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna 68.00 (69.50), 6 proc. Pożyczka Dolarowa 60.62½ (57.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 51.00 (49.00), 7 proc. Poż. Śląska 51.00 (50.00).

Na giełdach w Londynie i w Paryżu panowała mocna tendencja, która oddziaływała na giełdy w Wiedniu i Amsterdamie.

Na giełdzie warszawskiej utrzymała się nadal tendencja mocna zarówno dla akcyj jak i papierów procentowych.

W tym ostatnim dziale 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna notowana była od 14 bm. w złotych, gdy dotychczas w procentach nominału. Kurs jej wynosił ostatnio za odcinki po 500 dolarów 475 zł. (za obligację 100-dolarową), a za odcinki po 100 dolarów 480 zł., zaś za odcinki drobne 525 zł.

Kursy innych papierów procentowych kształtowały się następująco: — (pierwsza cyfra z 9, druga z 16 bm.): 3 proc. Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 64.50 — 65.25, II emisji 65.25 — 66.00, 4 proc. Premiowa Pożyczka Dolarowa 49.00 — 49.50, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 52.50— 53.00, 6 proc. Pożyczka Dolarowa 74.50 — 77.00, 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 45.50 — 47.00, 5 proc. Listy Zast. m. Warszawy z 1933 r. 54.25 — 55.50.

Kursy akcyj notowano następująco: Bank Polski 109.50 — 114.00, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 28.50 — 33.00, Węgiel 17.00, Lilpop 14.75 — 15.55, Starachowice 36.00 — 37.50, Ostrowiec 32.00 — 32.75, Modrzejów — 6.50, Haberbusch 40.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych notowano, jak następuje: (pierwsza cyfra z 9 bm. druga z 16 bm.): Amsterdam 282.35 — 286.05, Bruksela 89.50 — 89.50, Berlin 212.36, Londyn 26.06 — 26.03, Mediolan 28.10 — 28.05 Nowy Jork czek 5.31 1-8 — 5.31 1-8 kabel 5.31 3-8 — 5.31 3-8, Paryż 24.85 — 24.75, Stockholm 134,40 — 134.25, Zurych 122.40 — 122.25.

SPADEK PRODUKCJI W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. Jak donosi korespondent „Echo" ze Lwowa, ostatnie miesiące wykazują poważny spadek produkcji i eksportu artykułów przemysłu naftowego. Liczba czynnych zakładów przetwórczych uległa o 1 zmniejszeniu w porównaniu z dniem 1 sierpnia rb. i w wrześniu wynosiła 26. Przeróbka ropy spadła z 48.349 tonn w miesiącu lipcu na 41.261 tonn w sierpniu, podczas gdy w sierpniu r. ub. wynosiła 45.088 tonn. Eksport przetworów naftowych wyniósł w sierpniu rb. zaledwie 14.815 tonn, gdy w lipcu jeszcze 16.009 ton. a w sierpniu r. 1935 wynosił 19.091 tonn. Natomiast rynek wewnętrzny wykazał poważne ożywienie, wynoszące w porównaniu z poprzednim miesiącem o 25 proc. większe zapotrzebowanie. Zjawisko to tłumaczy się poprawą koniunktury gospodarczej na wsi. W szczególności wzrosła konsumcja nafty, parafiny i benzyny.

KRONIKA ZAWIERCIA

× PIĘKNY CZYN PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W ub. niedzielę odbyło się walne nadzwyczajne zebranie Związku pracowników miejskich w Zawierciu pod przewodnictwem prezesa p. T. Rezlera. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych, zebrani postanowili jednogłośnie opodatkować się na rzecz akcji pomocy zimowej bezrobotnym w Zawierciu na przeciąg pięciu miesięcy. Szlachetny czyn pracowników miejskich zasługuje na uznanie.

× CHOROBY ZAKAŹNE W POWIECIE. W ub. tygodniu na terenie powiatu Zawierciańskiego zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych: 1 płonicy, 1 odry i 1 błonicy.

× REDUKCJE NA ROBOTACH PUBLICZNYCH. Od paru tygodni zarząd miejski w Zawierciu z powodu braku kredytów redukuje co tydzień robotników zatrudnionych na robotach publicznych w Zawierciu. W ub. sobotę wymówiono pracę 270 robotnikom.

× PSZCZELARZE — UWAGA! W dniu 25 bm. o godz. 11 w sali Wydziału powiatowego w Zawierciu odbędzie się zebranie organizacyjne Związku pszczelarzy, na którym nastąpi wybór zarządu oraz omówienie wszelkich spraw organizacyjnych. Przed rozpoczęciem, zebrani uczestnicy wysłuchają mszy św. o godz. 10 rano, a następnie przystąpią do obrad, na które wszystkich pszczelarzy z terenu miasta i powiatu tą drogą zaprasza Komitet organizacyjny.

× Z ŻYCIA ŻEŃSKIEGO ODDZIAŁU Z. S. W ub. piątek odbyło się walne doroczne zebranie żeńskiego oddziału Związku strzeleckiego w Zawierciu przy udziale prezesa Z. S. p. J. Czarnoty oraz członków ćwiczących i współdziałających. Zebranie odbyło się we własnej świetlicy, na które przybyły b. licznie członkinie. Przewodnictwo objęła komendantka p. F. Skiełcowa. Po omówieniu całego szeregu spraw organizacyjnych, dokonano wyboru przewodniczącej wydziału pracy kobiet przy Związku strzeleckim w osobie p. Sabiny Trepkówny. Postanowiono powołać trzy wydziały, a mianowicie: wydział wychowania obywatelskiego, przewodnicząca p. G. Szylska, wychowania fizycznego i przysposobienia P. W., przewodnicząca p. Helena Rybakówna i wydział propagandowo - finansowy, przewodnicząca p. Maria Fajerowa. Pod koniec uchwalono program prac na rok następny. Po zakończeniu walnego zebrania żeńskiego oddziału Związku strzeleckiego odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Zw. zesa p. Czarnoty, na którym załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

PO POLOWANIU

Głąbek był na polowaniu.

— Ile sztuk pan zabił? — pyta go znajomy.

— 199 zajęcy.

— Dla czego pan nie powie odrazu dwieście?

— Pan by chciał, abym dla jednego nędznego zająca stał się kłamcą?

NA WIECU

Znany polityk przemawia na wiecu. W tem na trybunę spada główka kapusty. Mówca stwierdza:

— Widzę, że jeden z moich przeciwników stracił głowę.

PRZYSIĘGA

— Przyrzekłeś przecież swojej żonie, że nie będziesz wracał wstawiony do domu?

— Ja... dotrzymuję słowa! Od ośmiu dni nie pokazuję się w ogóle w domu!

KRONIKA OLKUSZA

Zebranie członków
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ HURTOWNI

W dniu 18 bm. odbyło się w Olkuszu zebranie członków polskiej hurtowni. Po ożywionej dyskusji nad formą prawną hurtowni, postanowiono, iż będzie ona nosić nazwę „Hurtownia Stow. kupców i rzemieślników chrześcijan w Olkuszu, Czernecki i Ska Z.O.O.". Aby zapobiec pozbywaniu się przez członków posiadanych udziałów, postanowiono, iż udziały można odstąpić osobie trzeciej tylko za uprzednią zgodą zarządu, co oczywiście przeszkodzi wdarciu się elementu żydowskiego w skład członków placówki. Po ożywionej i bardzo rzeczowej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu. W skład władz hurtowni weszli: Fr. Czernecki, Jad. Rudolfowa, J. Działach, M. Mędrek, I. Paul, I. Bogdalin. Zastępstwo objęli: I. Szymonek, J. Świątkowski i St. Cichoń. Do kom. rewiz. weszli: J. Rynczak, A. Sebastianow z Bolesławia i R. Woszczek z Sułoszowy i jako zastępca R. Skubis. Nadzór ogólny i kierownictwo objął założyciel i główny udziałowiec Fr. Czernecki.

Jak wynikało ze sprawozdań, świeżo założona hurtownia ma przed sobą wszelkie widoki pomyślnego rozwoju, gdyż obroty, w skromnych zaczątkach działalności stale się zwiększają — z 6000 zł. za m-c lipiec, osiągając w 16 dniach października b.r. przeszło 8000 złotych.

Jest to jawnym dowodem żywotności nowej chrześcijańskiej placówki, której brak odczuwał dotąd Olkusz bardzo dotkliwie.

—xx—

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRONNICTWA LUDOWEGO.** W Łanach Wielkich, gminy Żarnowiec odbyła się w dniu 18 bm. uroczystość wręczenia sztandaru chorążemu stronnictwa. Po zgromadzeniu się na rynku w Żarnowcu pochód w liczbie 700 osób udał się na nabożeństwo do Łan Wielkich, po czym odbyło się przed domem ludowym wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Na zgromadzeniu przemawiali: prezes Str. Ludowego pow. Olkuskiego B. Mirek z Zagórowej i adw. J. Kański z Olkusza.

× **NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.** Jak się dowiadujemy, właściciel fabryki „Olkusz" p. Fryderyk Westen złożył na ręce starosty olkuskiego 7000 zł. dla powiatowego komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych z czego 5000 w imieniu spółki akc., 2000 zaś w imieniu własnym.

×**W POSZUKIWANIU DEWIZ.** Lotna brygada skarbowa z Miechowa w asyście urzędników skarbowych z Olkusza i policji przeprowadziła podobnie jak w Olkuszu, o czem swego czasu podawaliśmy, ścisłą rewizję u kupców w Wolbromiu i Pilicy, w poszukiwaniu przestępstw dewizowych. Zebrany obfity materiał rzeczowy, zbadany przez specjalną komisję, posłuży między innymi do wymiaru podatkowego.

× **ZEBRANIE POW. KOM. HARCERSTWA.** Celem ożywienia działalności harcerstwa na terenie pow. Olkuskiego odbyło się w dniu 16 bm. w Olkuszu organizacyjne zebranie członków i sympatyków, na którym wybrano zarząd pow. komendy harcerstwa. W skład zarządu weszli: Z. Okrajniowa (prezes), prof. Mitka (wiceprezes), B. Buczna (sekretarz) i J. Piękosz (skarbnik). W obradach zastanawiano się nad kwestią wzmocnienia i ożywienia prac istniejących już drużyn oraz rozszerzenia ruchu harcerskiego na nie objęte dotąd tereny. Poza tym zarząd postanowił przyczynić się do wysłania delegacji harcerstwa z powiatu na międzynarodowy zlot do Holandii.

× **ĆWICZENIA STRAŻY OGNIOWEJ** W Sławkowie odbyły się w dniu 18 bm. ćwiczenia 6 straży miejscowego rejonu pod kierownictwem instruktora pow. p. Zielińskiego.

× **POBIŁ SIEKIERĄ SZWAGRA.** Onegdaj wynikła kłótnia na tle rodzinnych nieporozumień między mieszkańcem wsi Sucha, gm. Jangrot, Janem Rzerzałą, a szwagrem jego Franciszkiem Pugajem. Początkowa wymiana zdań przekształciła się w bójkę w czasie której Rzerzała odniósł z ręki szwagra kilka ran ciętych i tłuczonych siekierą z ręki szwagra. Rannego przewieziono do szpitala w Olkuszu. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.





W rocznicę wybuchu wojny abisyńsko-italskiej odbyły się w Addis-Abebie uroczystości przy udziale wicekróla Abisynii Grazianiego i Abuny, głowy kościoła koptyjskiego.

Pracownicy umysłowi
opodatkowali się na pomoc zimową bezrobotnym

Komisja porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników umysłowych chwaliła udział wszystkich związków pracowników umysłowych w akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Niebawem wydana będzie odezwa do wszystkich Związków pracowniczych w sprawie tej pomocy. Komisja uchwaliła również powszechną dla wszystkich pracowników umysłowych skalę opłat na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

Skala ta przedstawia się następująco: przy poborach: do 160 zł. $\frac{1}{4}$ proc. od 160 zł. do 350 zł. $\frac{1}{2}$ proc., od 350 zł. do 600 zł. 1 proc., od 600 zł. do 1200 zł. $1\frac{1}{2}$ proc., od 1200 zł. do 2500 zł. 2 proc. i ponad 2500 zł. 5 proc.

Oficer policji współdziałał ze szantażystą
Epilog sensacyjnego procesu w Łodzi

W Łodzi od dłuższego czasu toczył się przed Sądem okręgowym sensacyjny proces przeciw b. naczelnikowi łódzkiego urzędu śledczego, podinspektorowi Zygmuntowi Noskowi. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu Noskowi, że tolerował bezkarnie znanego na gruncie łódzkim szantażystę i terorystę Maksa Bornsztajna, występującego pod pseudonimem „Ślepy Maks". Podczas przewodu sądowego wyszło na jaw, że Nosek utrzymywał bliższy kontakt ze „Ślepym Maksem". Oskarżony tłumaczył się, że posługiwał się „Ślepym Maksem" jako konfidentem.

Sąd okręgowy skazał podinspektora Noska na półtora roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5. Połowa kary na podstawie amnestii została skazanemu darowana.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ—CZĘSTOCHOWA
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. W BĘDZINIE

Adres dla korespondencji:
H. Segno — Sosnowiec, kop. Saturn.

KOMUNIKAT NR. 17-K

1. Donoszę, że komisarz Okręgu pismem z dnia 6.10 36 r. podaje co następuje: „W związku z pismem p. Komisarza Podokręgu z dnia 13 ub. m. pismem TUR oddział w Gołonogu z dn. 1.9 1936 r. i pismem TUR w Gołonogu z dnia 2.8 1936 r. uważam za wskazane przekazać je do załatwienia nowym władzom Podokręgu celem przeprowadzenia dochodzeń, natomiast za wysoce nieodpowiednią formę listu z dnia 2.8 — karze podpisanych po nim: p. Stanisława Więcka i p. Salwę surowymi naganami i pozbawieniem prawa członków zarządu oraz reprezentowania tego klubu wobec władz piłkarskich na przeciąg 6 miesięcy. Komisarz Kiel. OZPN (—) Krassowski".

Odpis powyższego pisma podano do wiadomości TUR Gołonóg w dniu 7.10 36 r., z którym to dniem liczy się początek kary.

2. Podaję do wiadomości, że w dniu 19.10 36 r. przekazałem agendy Podokręgu nowowybranemu zarządowi Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego i składam podziękowanie wszystkim pp. członkom Rady Komisarycznej za położone prace dla dobra sportu na terenie tut. Podokręgu.

Będzin, dnia 20 października 1936 roku.

Komisarz Podokręgu Zagłębia Dąbr.
Kiel. O. Z. P. N. (—) H. SEGNO

—ooo—

Lekkoatletyczny kurs
DLA KOBIET

W czasie od 16.XI do 6.XII b. r. odbędzie w Okręgowym Ośrodku WF. w Krakowie 3-tygodniowy kurs lekkoatletyczny dla kobiet. Na kurs ten z terenu powiatu Będzińskiego mogą być przyjęte dwie kandydatki, członkinie organizacji PW i WF oraz klubów, jedna z terenu miasta Sosnowca i jedna z terenu powiatu Będzin. Warunki przyjęcia: a) ukończone 18 lat życia, b) ukończona szkoła 7 kl. szkoły powszechn., pożądana matura gimnazjalna lub seminarium, c) świadectwo lekarskie, d) świadectwo ukończenia kursu wstępnego ćwiczeń ruchowych z wynikiem dobrym, e) zamiłowanie do lekkiej - atletyki.

Wyekwipowanie: Uczestniczki obowiązane są zabrać ze sobą kostium gimnastyczny, pantofle gimnastyczne, kostium kąpielowy i czepek, długie spodnie, ciepły swetr, bieliznę osobistą i przybory do pisania.

Kandydatka z terenu miasta Sosnowca zgłosi się do dnia 30 bm. w Miejskiej Komendzie PW i WF ul. Aleja, zaś kandydatka z powiatu Będzińskiego w Powiatowej Komendzie PW, ul. Nowa 9, gdzie otrzymają szczegółowe informacje.

Pol. KS (Sosnowiec) — Strzelecki KS (Katowice) 9:7

W ub. niedzielę wieczorem w sali KPW w Sosnowcu odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B. śl. OZB pomiędzy powyższymi klubami, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.

Nowy pomnik
PUŁASKIEKO w USA.

W związku z uroczystościami ku czci Pułaskiego w Camden (stan New Jersey) wzniesiono staraniem miejscowej Polonii pomnik Pułaskiego.

Odsłonięcia, na którym obecni byli przedstawiciele władz stanowych i miejskich, dokonał konsul R. P. w Nowym Jorku.

Walka z zakonnikami
W BAWARII

Bawarskie ministerstwo wyznań i oświaty wydało rozporządzenie zabraniające na przyszłość zatrudniania zakonnych sił nauczycielskich w szkołach, utrzymywanych z funduszów państwowych i gminnych.

Rozporządzenie to usuwa 1676 zakonnic nauczycielek, przy czym przewidziana jest możliwość pozostawienia ich w służbie państwowej, jednakże pod warunkiem, że zerwą więzy z zakonem.

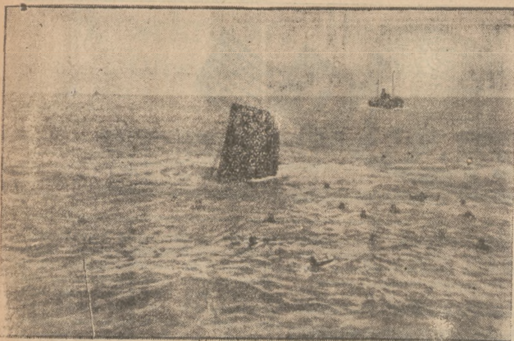
W komentarzu ministerialnym do tego rozporządzenia mówi się, iż szkoła w Niemczech musi być podporządkowana nowym zasadom państwowym, a siły nauczycielskie muszą pracować poza szkołą we wszystkich organizacjach narodowo - socjalistycznych.

STARA SZAFA W POSAGU

Pan Joel Tabacznik, warszawski szewc, wydając córkę, ofiarował jej w posagu m. in. starą szafę, którą gdzieś kupił okazyjnie. Poddając otrzymany mebel gruntownej renowacji miałda para znalazła między deskami ukryte parę tys. rubli w złocie. Panna Tabacznikówna cieszy się nie tylko szafą, lecz również pokaźną sumką gotowizny.

ARESZTOWANIE MORDERCÓW RODZINY ŻYDOWSKIEJ

Policja aresztowała domniemanych sprawców napadu rabunkowego i morderstwa, dokonanego na rodzinie Szmulewiczów w Stawach, pow. Jędrzejowskiego, którzy rozpoznani zostali przez pozostałego przy życiu 12-letniego Janusza Szmulewicza.



OSTATNIE CHWILE „CZERWONEJ" ŁODZI PODWODNEJ
Zdjęcie przedstawia moment zatonięcia rządowej łodzi podwodnej „B-6", która po strzale powstańczego torpedowca „Vala sco" pogrąża się w otchłań oceanu.

Z CAŁEJ POLSKI

KATOLICKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY W ŁODZI

W domu Akcji katolickiej w Łodzi odbyło się otwarcie Katolickiego Uniwersytetu robotniczego. Przemówienie podkreślające doniosłe znaczenie uczelni wygłosił ks. biskup Tomczak.

Pierwszy wykład z dziedziny socjologii wygłosił ks. dr. Roszkowski, poczem ks. kanonik Nowicki odczytał statut uniwersytetu.

W pierwszym dniu zapisało się na uniwersytet 150 słuchaczy. W najbliższych dniach uruchomione zostaną oddziały uniwersytetu na krańcach miasta.

ŻYDZI ZAMORDOWALI POLAKA

Na rynku drzewnym w Wilnie na 22-letniego szofera W. Sosnowskiego napadło dwóch żydów, którzy obrzucili go kamieniami. Jeden z kamieni ugodził Sosnowskiego w głowę, wywołując tak ciężkie obrażenie, że przewieziony do szpitala nieszczęśliwy zmarł. Sosnowski pozostawił żonę i troje dzieci. Policja wszczęła dochodzenie.

PIJAŃSTWO SZERZY SIĘ WŚRÓD GÓRALI

Wprowadzenie przez monopol spirytusowy małych flaszeczek z wódką i spirytusem, zawierających jedną dziesiątą litra, spowodowało wielki wzrost pijaństwa wśród ludności Podhala. Nadmierna konsumcja alkoholu wywołała zaniepokojenie miejscowych czynników obywatelskich.

Rada powiatowa w Nowym Targu uchwaliła jednogłośnie zwrócić się do kompetentnych władz z prośbą, ażeby na terenie Podhala zabroniono sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego w naczyniach mniejszych, jak pół litra.

ZAMACH NA LEKARZA W AUGUSTOWIE

W Augustowie na lekarza ubezpieczalni społecznej, dr. Bakinowskiego, dokonano zamachu. Do lekarza strzelił robotnik Wierzbicki, raniąc go niebezpiecznie w głowę. Zabójca nie chce wyjawić powodów zamachu. Dr. Bakinowski cieszył się powszechną sympatią i nie miał z nikim zatargów.

12 NOWYCH SZYBÓW W OKRĘGU DROHOBYCKIM

Tegoroczne poszukiwania geologiczne dały bardzo bogate rezultaty w dziedzinie ujawnienia nowych źródeł nafty. W okręgu drohobyckim natrafiono na bogate źródła nafty na terenie gmin Czarna i Lipie. W miejscowościach tych rozpoczęto już wiercenie 12 nowych szybów.

SEZON NARCIARSKI W ZAKOPANEM

W roku bież. wcześnie rozpoczął się w Zakopanem sezon narciarski. Utrzymuje się piękna słoneczna pogoda przy lekkim mrozie, który na Kasprowym Wierchu dochodzi do 7 stopni.

Śnieg—puch o twardym podkładzie stwarza doskonałe warunki dla narciarzy, dzięki temu stoki gór roją się od zwolenników sportu narciarskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM

zaraz dom ładny dwupiętrowy solidnie budowany. Wiadomość: Administracja. 6221

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORJA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436.

OCET

dobry do marynat. Ocet kuchenny. Ocet winny poleca firma Kozłowski i Jędryczek w Sosnowcu, 3-go Maja 21. 4981

KUPUJĘ

stale obiegowe używane polskie znaczki pocztowe, płacąc najwyższe ceny — Jan Czarnecki, Sosnowiec, Dietlowska 2, sień III, I p. 6021

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny kapelusze damskie w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych.

TAPCZANY

otomany, koszki, materace. Wszelkie reperacje, poleca Zakład Tapicerski J. Malinowskiego Sosnowiec, Mariacka 7. 6172

LOKALE

3 POKOJE

z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 61-295. 6003

POSADY i PRACE

POTRZEBNI

praktykanci i praktykantki — absolwenci szkół handlowych. Oferty: Sosnowiec, Biuro Ogłoszeń J. Hiawski pod „Zdolni".

FREBLANKA

z niemieckim potrzebna do dzieci. Zgłaszać się od 14 do 16. Reymonta 20 m. 5 — Piglowa. 6208

POSZUKUJE SIĘ AGENTÓW (TKI)

do sprzedaży popularnych wydawnictw. — Zgłoszenia osobiste od godz. 9—16: „Księgarnia Polska" Katowice II Staszica 1. 6171

Różne

POSIADAM

koncesję wódczaną, poszukuję wspólnika z lokalem w ruchliwym punkcie. Wiadomość w administracji.

MAMKA

młoda, zdrowa poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" — dla „Mamki". [illegible]

FOTOGRAFOWIE AMATORZY

powierzajcie swe prace solidnej firmie, po cenach zniżonych. Harcerzom ustępstwa. Mieszkowska — Sosnowiec Piłsudskiego 20. 6094

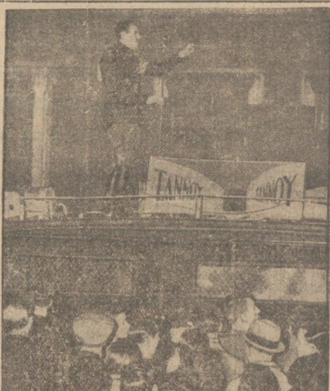
MASAŻYSTKA

Bugajska powróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia P. Kucharski Sosnowiec, 3 Maja 5. 6194

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

wojskową i dowód osobisty zgubił Dąbrowski Salama. Takowe unieważnia się. 6202



PRZYWÓDCA ANGIELSKICH FASZYSTÓW
sir Mosley przemawia w czasie meetingu politycznego w Londynie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078
[illegible] naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI